Nr. 4 i 5. Kwiecień i Maj 1896. Rok III.







POLSKI FILATELISTA

Miesięcznik ilustrowany poświęcony wyłącznie wiadomościom zbierania i poznawania znaczków pocztowych (marek), całości pocztowych i stempli.

Właściciel, Wydawca i Redaktor: M. M. Urbański, Kraków, ul. Tomasza 15.

Prenumerata

wraz z przesyłką wynosi w Austryi, Węgrzech i Bośni rocznie 3 Korony (1 złr. 50 ct.)

w Rosyi . .	1 Rubel 50 k.
w Niemczech	3 Marki
w Anglii .	3 Schil. 3 p.
we Włoszech	4 Liry
we Francyi .	4 Franki
w Ameryce .	75 Cents.

Ogłoszenia:

cała (1) strona . .	18 Koron.
pół (1/2) strony . .	10 „
ćwierć (1/4) strony .	6 „

3 Szpaltowy wiersz 16 groszy.

Każden prenumerator ma 4 wiersze ogłoszenia na rok darmo

Prenumeratę można przesyłać w markach pocztowych, kursujących, nieużywanych.

Numer pojedynczy kosztuje 30 groszy (15 ct).

Adres do Redakcyi lub Administracyi: „Polski Filatelista“, Kraków (Austria).

PRENUMERATĘ PRZYJMUJĄ:

W Austryi wszystkie c. k. urzęda pocztowe Nr. 116, Kraków: Ajencya dzienników Salomonowej i Hopcasa; Księgarnia Zwolińskiego i Sp. Lwów: Biuro Plona, Karola Ludwika 9. Wiedeń: E. Karczewski XVIII/2 Gersthof. Praga: F. Bartel, Żytnia ul. Nr. 34. Tryjest: Leopold Pollak. — Rosya: Warszawa: Z Regulski, Krakow. przed. 64; księg. C. Wilanowski, Nowy świat 7. Łódź: księg. L. Fischer. — Belgia: Gand. Union Timbrophile d'echanges. — Szwajcarya: Morges 4 Rue de Jura, J. Jaquier. — Bułgarya Sofia: Stanisław Lubicz. — Francya: Paryż: S. Singer, rue Chateadun 58. — Anglia: Gambridge: J. Knaster, 24 Green Street. — Niemcy: Poznań ul. Wierzowa 1, E. T. Dutkiewicz. — Turcya: Konstantynopol: J. Tchakidji 5 Zinjirli-Han. — Australia: Wiktorya, M. Apolda. — Ameryka: Flemington: New Jersey H. E. Deats; New Jork 15 First Avenne Ph. Heinsberger. Rumunia: Bukarest: W. A. Bielecki, Strada Iconei 60. Dania: Roskilde E. Barday, Anonce Bureau. — Costa Rica: San José, Aqueleo Echeverria.



Zamiejscowi członkowie Klubu Filatetistów w Krakowie, otrzymują **Polskiego Filatelistę** bezpłatnie.





Dr. ALFRED MOSCHKAU.

Chcąc działać w pewnym specyalnym kierunku, trzeba mieć do tego zamiłowanie, umysł bystry, jako też pilność i wytrwałość. Jeżeli do tego jeszcze przyłączy się prawdziwe zrozumienie sztuki i natury, to można być przekonanym, że te żywioły w każdym kierunku, w którymkolwiek zostaną użyte, dokonają niejednej trwałej i wartościowej pracy.

Wszystkie te powyżej wymienione przymioty odnaleźć można w Dr. Alfredzie Moschkau. Możnaby go właściwie nazwać dzieckiem szczęścia. Umiał pozbyć się wszelkich smutków i pessymizmu właściwego dzisiejszym ludziom i z zapałem poświęcił się rozlicznym czynnościom. Obecnie żyje w rodzinnym kraju, zbiera historyczne ojczyste wspomnienia, ożywia je gorącym duchem poezyi i rozsyła po świecie, by zjednać miłość dla swej niemieckiej ojczyzny. Oprócz tego działa wiele dla filatelii i zasłużył się bardzo w tym względzie.

A. Moschkau jest synem weterynarza. Urodził się w r. 1848 w Lausitz, po matce, która przed zamążpójściem była członkiem królewskiej nadwornej Opery w Dreźnie, odziedziczył widocznie ową ogromną chęć do fantazyowania, którą tak głęboko jest przejęty. Początkowo przeznaczano go do handlu, ale wkrótce począł studyować nauki przyrodnicze i otrzymał w 1873 stopień doktora filozofii. W r. 1879 „Das freie deutsche Hochstift“ uwzględniając jego zasługi na polu historyi, piśmiennictwa i ekonomii, mianowało go mistrzem i swym honorowym członkiem. Skutkiem swej działalności dziennikarskiej mieszkał kolejno w Dreznie, Lipsku i Wiedniu.

Od r. 1881 zamieszkuje Moschkau rozkoszną posiadłość na klasztornej górze Oybin w okolicy Zittau i tu letnie miesiące poświęca ugruntowaniu historycznego muzeum ruin Oybińskich.

Z pośród rozlicznych jego prac literackich pisał bowiem poezye, dzieła me-

dyczne, literackie, naturalno-historyczne i poświęcone sztuce — zajmuje nas przedewszystkiem jego działalność filatelistyczna, w której okazał się bardzo płodnym. On pierwszy w Niemczech wykazał bezcelowość zbierania znaczków bez pewnego porządku i nadał temu sportowi pewną naukową cechę. Tu wymienić musimy na czele prace „Die Wasserzeichen der Briefmarken nebst einer Geschichte der Briefmarken und des Sammelwesens,“ następnie „Handbuch für Essaissammler“ (obie te książki doczekały się w paru latach czterech wydań), a wreszcie znaną ogólnie pracę: „Handbuch für Briefmarkenkunde“. (Podręcznik dla zbieraczy marek pocztowych).

Niezliczoną jest ilość prac, które umieścił w rozmaitych niemieckich pismach filatelistycznych, wszystkie razem zebrane stanowią całą treść filatelii. Od lat najmłodszych był gorliwym zbieraczem i do tej chwili posiadał ogromny zbiór, który jest podstawą Albumu Schaubecka i Katalogu; w ten sposób pierwszy wskazał filatelii stałe drogi, jakiemi iść winna.

Z pośród odznaczeń, które mu udzielono, należy przedewszystkiem wspomnieć medal, jakim go obdarzył w 1890 król Albert Saski. „Societé francaise de Timbrologie“ w Paryżu udzieliło mu w r. 1878 dyplom honorowy.

Od 1 stycznia 1893 jest on redaktorem „Filatelisty“. 15-go października r. 1894 obchodził 25-letni Jubileusz swej działalności filatelistycznej, a 1 stycznia b. r. upłynął taki sam czas, odkąd jest czynnym jako filatelistyczny redaktor-specyalista. Z dumą i radością przesyłamy pracowitemu weteranowi filatelii najserdeczniejsze życzenia szczęścia. Oby był sobie i nam ku radości, a filatelii na pożytek, jak najdłużej czynnym, w ten sam sposób jak dotychczas.

Czy warto zbierać nowodruki?

przez

WIKTORA SUPPANTSCHITSCH'A

c. k. nadradcę sądu w Gracu.

(Ciąg dalszy).

Wiadomem jest, że z niektórych marek egzystystują tylko kilka, kilkanaście, kilkadziesiąt lub pareset sztuk — zatem

O wynalazku pisania u starożytnych

opracowane przez M. M. U.

(Ciąg dalszy).

IV.

Wydoskonalenie pism cechowych przez postęp od pisma słownego do pisma zgłoskowego, a od tego do głoskowego, czyli właściwie abecadłowego.

Gdy cechy piśmienne wyrażały słowa, łatwo mogło przychodzić na myśl dowcipnym, szukać w tych samych słowowych wyrazach pomocy, ażeby te jako zbyt liczne i mordujące pamięć człowieka, jeszcze do mniejszej liczby ograniczyć i tym sposobem ułatwić pisanie.

Zdarzały się też szczęśliwe geniusze, jakie czasem opatrzność obdarzyła człowieka przez udoskonalenie swych myśli. Lecz między usiłującymi czynić rozbiór języka, byli tacy, co natrafiwszy na sylaby czyli zgłoski, mieli się za doskonałych ze swego odkrycia i nie domyśliwali się dalej postąpić śmielej.

Znajdując w licznych słowach te same zgłoski powtarzane, ograniczyli liczbę cech do wyrażania zgłosek, których jakkolwiek jeszcze zatrudniające znaleźli pismem daleko krótszem i zręczniejszem, niż pismo całosłowowe i utworzyli pismo syllabiczne czyli zgłoskowe.

W tym powtórnym stopniu cechowego pisma można już było po części oddać nagięcia głosu ludzkiego, czego nie podobna było dokazać w poprzedzającem. Można było nawet, miawszy wyrachowane zgłoski, naznaczać im cechy dowolne, bynajmniej nie pochodzące z obrazów rzeczy prawdziwych, lub ich godeł i mogące stanowić pismo głosowe nic wspólnego z rzeczowem nie mające.

Możnaby się domyślać, że w pierwiastkach zarzucania hieroglifów ścigłych, narody azyatyckie, wyjąwszy tylko Chińczyków, którzy się statecznie przy

tylko tyleż szczęśliwców mogłoby te marki posiadać, reszta zbieraczy, których jest kilka milionów, musieliby wiecznie w swych zbiorach miejsca niezapełnione mieć, gdyż te marki absolutnie nie są do nabycia, gdyż takowych więcej nie ma, aby jednak temu zapobiedz, postarano się o nowodruki tych marek, a które na tych samych płytach co pierwotne sporządzone zostały, i wypadły znakomicie, sztuka takowych kosztuje tylko parę lub kikanaście centów, zatem każdy takową nabyć może, i ta zagadka w jaki sposób by wolne miejsca zapełnić można, rozwiązaną została.

Pytam się teraz, cóż widzi kto w tem złego, że po zbiorach znachodzą się nowodruki, jeżeli kiedyś zbieraczowi natrafi się nabyć oryginał, to niezawodnie usunie natenczas nowodruk, i zastąpi takowy marką prawdziwą.

Również i handlarzom niemożna brać za złe, że sprzedają nowodruki, a lepiej mieć nowodruki niżeli fałszywe marki lub fascimile, których setkami po albumach napotkać można.

Przed niewielu laty, gdy zobaczono w albumie markę z przedrukiem (Specimen) albo (Cancelled) to mówiono, że takowa nienależy do albumu, dziś są te marki a szczególniej angielskie Specimen droższe jak używana marka, gdyż takowe są nietylko oryginałami, ale są czystsze i rysunek daje się dokładniej widzieć jak u używanych marek.

Katalog angielskich marek wydany przez Hilckesa i Kirkpatrika & Comp., poświęca dla Specimen marek osobną rubrykę. Owo przyjdzie jeszcze czas, gdzie i nowodruki doczekają się lepszej doli.

Powinniśmy się starać fałszywe marki i fascimile ze zbiorów wykorzenić, ale nowodrukom dajmy spokój. Byłoby tylka pożądanem, aby nowodruki, jako takowe znaczone były i to tak w zbiorach jak i w handlu, w jaki sposób to ma być uwidocznione jest obojętnem, najlepiej byłoby to na marce uskutecznić.

Rozróżnianie oryginału od nowodruku, potrzebuje ogromnej praktyki, a takową tylko przez czytanie dzieł o nowodrukach i przez ciągłe badania nabyć można, zatem trzeba koniecznie bardzo wiele czytać.

---

swych cechach słowowych pozostali, a zwłaszcza narody oznaczone u starożytnych Assyryjczyków, czyli Syryjczyków, używały takowego pisma zgłoskowego, czego ślad dostrzega w danem podaniu, przywłaszczającem wynalazek pisma cechowego Syryjczykom, a odmienienie i wydoskonalenie Fenicyanom.

Cokolwiek bądź, bardzo mało narodów chwyciło się pisma zgłoskowego. Mają takowe pismo od niepamiętnych czasów Siamczykowie. Takież pismo przyjęte jest od Etyopów i od niektórych innych narodów Indyj wschodnich. Ten zapewnie był ostatni krok ku p i s m u a b e c a d ł o w e m u, czyli d o s k o n a l e g ł o s k o w e m u i można przypuścić — szczęśliwszy i prostszy krok do abecadła od pisma rzeczogłosowego; gdyż doświadczenie codzienne uczy, że w każdym niemal wynalazku ważnym zaczyna się pospolicie od rzeczy najtrudniejszych. Ale jak wielkiego i jak bystrego potrzeba było geniuszu, któryby był jeszcze jeden krok uczynił! Pismo zgłoskowe jeszcze nie mogło być przystosowane do wydania na oko nieskończonych różnic brzmień, które się wydają na ucho nie tylko w językach ogładzonych, ale nawet w najchropawszych gadaninach. Trzeba było któryby się był zastanowił nad składem brzmień mowy i nad naczyniami głosu ludzkiego; któryby był doświadczył, ile współczynią do wybijania słów: płuca, gardło, podniebienie, język, zęby, wargi, tudzież ich nerwy i muszkuły; któryby był rozczłonkował niejako ich nakłony i uderzania, był owe brzmienia wydające się zrazu nieskończonemi, umiał odnieść do najmniejszej liczby pierwiastków i obmyślił stosowne znaki, co by mogło nieskończenie jednoczyć, by wyrażały myśli tak silnie, jak same brzmienia głosowe, nie mając nawet żadnego podobieństwa z rzeczami, jak sama mowa. (C. d. n.).

Jedną wielką rade stanowi ta okoliczność, że bardzo wiele nowodruków jest częściowo fałszywie a częściowo przez grzeczność ostęplowanych, a ponieważ takowe, jako nowodruki nigdy na cele pocztowe używane niebyły, zatem i nigdy ostęplowane być niemogły. Nic dziwnego, że początkujący, lub nieświadomy zbieracz widząc ostęplowaną markę, nie ma pojęcia, że takowa jest nowodrukiem. Byłoby bardzo pożądanem aby handlarze takowe marki wcale nie sprzedawali, a w ogóle nowodruki koniecznie jako takowe znaczyli.

Fałszywe ostęplowanie starowłoskich marek.

(Włoski Krippner).

Od pewnego czasu zaczęły się zjawiać po wszystkich kątach używane marki starowłoskich państw i to nie tylko na wycinkach listowych lecz i na całych listach (kopertach) w tak znacznej ilości, iż trzeba było przypuścić, że znaleziono wielkie gniazdo z markami Modeny. Wkrótce jednakże wzbudziły w tak znacznej ilości sprzedawane marki wyższych wartości podejrzenie i mimo to, że kilku znawców uznało te marki za dobre, przecież się w końcu wykazało, że to jest produkt rafinowanego oszusta, który podług tego samego szablonu swe rzemiosło prowadzi jak swego czasu Krippner markami staroniemieckich państw.

Fałszerzem ma być niejaki Rud. Hensel, będący w służbie firmy Diaro Balbi Genua; firma ta podobno brała nawet udział w tem fałszerstwie.

Poniżej podajemy kilka takich fałszerstw w reprodukcyi list z czterema markami prowizorycznego rządu Neapolu (Obojga Sycylii).

5 c. czerwono fiołkowa.
10 c. pomarańczowa.
20 c. żółta.
50 c. stalowo niebieska.

Podług p. Dr. Diena-Modena*), wszy-

*) *Emilio Modena. I francobolli del ducato di Modena e delle provincie Modenesi*, które to dzieło bardzo obszernie opracowane na 226 str. i VII tablicach, przestał naszej redakcyi w zamian za drugi rocznik „Polskiego Filatelisty“.



stkie te ostemplowane są fałszywe.

Użyto do ostemplowania marek:

1) czarna okrągła pieczęć miejsca nadania listu
PARTENZA DA NAPOLI / 12 LUG / 1862.

2) owalna czerwona pieczęć.
REGISTERED /M/ JY 62/ LONDON.
(Przed nazwą miesiąca znajduje się na liście mała wypalona plamka, która datę [może nie bez przyczyny] zniszczyła).

3) mała czarna okrągła pieczęć.
GIBRALTAR / A / JY 27 / 62.

4) trójwierszowa czerwona pieczęć tczonkowa
PIRASCAFI / POSTALI FRANCESI
(przez francuski parowiec).

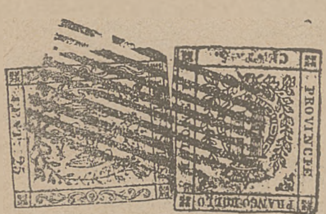
Na odwrotnej stronie: okrągła czarna miejscowa pieczęć: R MARSEILLE pomiędzy dwoma współśrodkowemi kołami 16 / JUL /62/ w środku, zaś podspodem nieczytelna liczba.

Zestawienie tego wzoru fałszerstwa pieczęć poniżej uwidocznionem i żądano za tenże egzemplarz drobnostkę 90 franków (42 złr.) gdy rzeczywista wartość marek tych wynosi zaledwie 6 złr.

Drugi list (czyli koperta) ma następujące marki i pieczęcie:

Modena I-sza emisya 25 c. II-ga emisya 5 c.

Podczas gdy marki ostemplowane dziewięcioliniową pieczęcią, znajduje się na liście okrągła pieczęć z datą:
MODENA /26/ SET /1859/.





Taż na ostatku ostatku opisana pieczęć znachodzi się fałszywa bardzo często na markach wyższych wartości jako to po 80 c. i 1 Lira. Ażeby sprawę tę zrobić wiarygodniejszą umieszczone na przedniej stronie czarną fałszywą pieczęć P. D. podczas gdy na odwrotnej stronicy znajduje się na dobitek fałszywa okrągła miejscowa pieczęć:
GENEVA /30/ SET /59/ /7 M.

Trzeci list ma dla odmiany, Modene II emisyę 40 c. sześcioliniową pieczęć, zaś obok tegoż wielka pieczęć:
MASCA CARRARA / 2 / FEBR / 60.



Na odwrotnej stronie w okrągłej pieczęci z przyczepioną u dołu wstęgą: 14 / DIC / 1859 / LIVORNO co nam dowodzi, że kwestyą zrozumiano doskonale, chociaż powątpiewać należy czy też pieczęć używaną była do oznaczenia daty przybycia listu.



Czwarty list zaopatrzony jest dwoma markami Modeny I-szej emisyi na 5 i 15 c. osteplowanemi wyżej wspomnianą 6-cio linijkową pieczącią, zaś mniejszym odcinkiem koła na markach, szczególniej na markach II-giej emisyi po 40 i 80 c. mianowicie w brudno niebiesko-zielonym kolorze.

Tenże list ma na drugiej stronie wyż opisaną pieczęć „Livorno“

Tem jednakże nie wyczerpaliśmy spisu wszystkich fałszywych ostemplowań.

Między innemi znaleźliśmy fałszywie ostemplowane *Włochy* i *Sardynia* 3 Liry. *Państwo kościelne* wyższe wartości i ostatnie wydania t. j. na glansownym papie-

rze, *Romagna* z pieczęcią kratkową i miejscową, *Parma* nawet przedrukowawe marki I-szej i II-giej emisyi jakoteż gazetówki.

Li tylko marki *Toskany* z których nie ma żadnych zapasów nie zaopatrzono fałszywemi ostemplowaniami.

W każdym razie radzimy zbieraczom naszym znaczków pocztowych, kupować z jak największą ostrożnością i wpewnych firmach. *A. E. Glasewald.*

O zakładaniu zbiorów.

Jednym z głównych powodów, dlaczego ogromna ilość zbierających marki, po roku lub dłuższym nieco czasie, ostyga zupełnie w pierwotnym zapale i pomnaża ilość zniechęconych dezerterów, jest ten, że rozpocząwszy zbieranie nie obliczyli się należycie z siłami i nie ułożyli sobie należytego planu dla swoich zbiorów.

Ideałem każdego filatelisty było i będzie, posiadać wszystko co dotychczas wydano, to jest marki, koperty, karty korespondencyjne , opaski i t. p. ze wszystkich państw, pięciu części świata. Wystarczy jednak, pobieżne przerzucenie, jednego z licznych katalogów, by ideał ten, uznać za niemożliwy do osiągnięcia i niewykonalny.

Sama Europa posiada obecnie około 3500 odmiennych egzemplarzy marek, nie licząc kopert, kart itp.

Konieczność ograniczenia lub podziału nowo zakładanych zbiorów, jest tak jasną, iż sądzę, że wszelkie dowodzenia byłyby tu zupełnie zbyteczne, idzie jednak głównie o to, w jakim kierunku ograniczenia te zastosować, bez uszczerbku dla wiedzy, studjów i zadowolenia zbierającego.

Wydawcy albumów już w pierwszych czasach zbierania ustanowili pewien podział, a mianowicie dla początkujących i postępowych zbieraczy.

Pierwsze jak przeznaczone na zabawkę dla starszych dzieci, usuwają się od wszelkiej krytyki.

Liczne i szeroko rozpowszechnione albumy dla postępowych zbieraczy, posiadają rzeczywiście bardzo wiele postępowych zewnętrznych zalet j. np. wspaniałą oprawę, złocone brzegi, piękną klamrę, lecz wewnątrz nie zawierają nawet tak wybitnych odmian marek, jak cienki i gruby papier, drobne i szerokie ząbkowanie, barwne i bezbarwne radłowanie, najważniejsze odcienia barw znaki wodne i różnice tychże i t. p.

Wezmę tu jako przykład Austryę.

Z r. 1850 wyliczonych jest marek 5 podczas gdy takowych jest 13.

Z r. 1858 6 zamiast 7; z roku 1863 5 zamiast 10 i t. d.

Przy Bawaryi nie uwzględniono różnic znaku wodnego, pomimo, że to są cztery osobne edycye.

Z bierający w ten sposób, przychodzi po bardzo krótkim czasie do dwóch smutnych rezultatów.

Po pierwsze, widzi, że na skompletowanie, tak bardzo skromnie ułożonego albumu, nie wystarczy ani życia ani funduszów.

Powtóre, że zbiór taki, nie może być traktowany na seryo, przez myślących filatelistów i uważany być musi za mniej, lub więcei kosztowną sportową zabawkę, nie mającej najmniejszej pretensyi do zbioru z wiedzą i umiejętnością prowadzonego.

Zbierający jeśli w czas jeszcze spostrzeże swą pomyłkę, to małą przynajmniej stratą okupi doświadczenie, jeśli zaś to nastąpi tak późno, że cofniecie się i przejście na właściwe pole, za wiele wymaga siły woli i wytrwałości, następuje zwykle zniechęcenie i pozbycie się zbioru za jaką bądź cenę.

Przerzucenie się z takiego „postępowego“ zbieracza na prawdziwego, pociąga za sobą bardzo znaczne, a często i niepowetowane straty. Zbierający trzymając się ściśle swego albumu, zalepia mechanicznie puste pola, nie badając głębiej posiadanych marek i często bardzo odrzuca mnóstwo egzemplarzy, jako duplikaty, pomimo że takowe różnią się od posiadanych ząbkowaniem, wodnym

znakiem i t. p. i te same odrzucone egzemplarze skupuje później za drogie pieniądze, gdy nabędzie należytej wiedzy.

Nadto albumy te, po krótkim czasie są bezużyteczne, a ustawiczne dodatki i nowe wydania narażają zbierających do regularnego ustawicznego wydatku po kilka złr., które wydane na marki, przyczyniałyby się do zwrotu zbioru, a tak przyczyniają się tylko do niszczenia marek,

Nic tak nie psuje marek, jak ustawiczne odrywanie i przenoszenie szczególniej, jeśli przylepianie, co się najczęściej zdarza, jest nieumiejętnie urządzone.

Dr. Moschkau w jednej ze swoich prac nadmienia, że największą przyjemnością dla każdego filatelisty, jest przenoszenie marek ze starego do nowego wydania albumu. Śmiałbym bardzo wątpić o tej wielkiej przyjemności, lecz napewne mogę twierdzić, że dla marek operacya ta jest zawsze bardzo szkodliwa. *A. Aulich.*

(Ciąg dalszy nastąpi).

Rozmaitości.

Wystawy Filatelistyczne. Gravenhage (Holandia, odbędzie się wystawa r. b. od 16 do 23 Lipca. Genewie odbędzie wszechświatowa wystawa r. b. od 8 do 23 Sierpnia. Jako Jury wybrani są p. p. De Reuterskjöld, Ouchy — J. Bernichon, Paryż — M. P. Castle Bringhton — Dr. E. Diena, Modena — Eder Blaul, Saint Gall — J. Joerin Suter. Bâle — E. Stock Berlin. 8-my zjazd Filatelistów niemieckich odbędzie się w Kolonii (Köln) w Czerwcu 20, 21, 22, 23. b. r.

Marki Abysyńskie. Czytamy w J. B. J. wiadomość z Berna, że król Menelik odniósł się do rządu Szwajcarskiogo, że przystępuje do związku pocztowego wszechświatowego. Rząd włoski zaprotestował przeciw temu z powodu, że Abysynia należy pod protektorat Włoski, przeto należy się jej dyplomacye wprost odnieść, rzecz jeszcze została w toku (przeto marki są tylko miejscowe pomimo to, wyszły też nowe to są powziątkowe).

Rok 1896 Sprzyja filatelistom! Początek zrobił: Max Alister w Filadelfii kupił zbiór Stanów Zjednoczonych za 18.000 dolarów (45000 złr.).

Wiktor Robert w Paryżu kupił zbiór marek samych nieużywanych od hrabiego Primoli siostrzeńca księżnej Bonaparte za 200.000 franków (95.600 złr.) zbiór zawierał 60 tomów.

V. Brother Bombay sprzedał komplet. Afganistanów oraz 749 sztuk państw Indyjskich za 10.000 Ruppi (12.000 złr.)

Stanley Gibons, Londym kupił zbiór marek samych państw niemieckich za 120.000 marek (72000 złr).

Gaston Favre, Mütcheson sprzedał swój zbiór za 110.000 marek (66.000 złr.) kupił J. Bernichon w Paryżu.

Drugi zbiór kupił J. Bernichon od L. Lewity z Odesy za 70.000 franków (33.460 złr.) Zbiór ten mieliśmy zastrzyt oglądać, zawierał kompletną Europę.

(Przed dwoma latmi będąc w Krakowie pan Lewita pokazał nam swój zbiór kompletnej Europy prucz jednej marki, która mu brakowała to jest Moldawa 81 Porale za którą to ofiarował w swym czasie 3.000 rubli (3.855 złr.) jak się dowiadujemy sprzedając swój zbiór posiadał tę markę.)

Czytamy w Gazecie polskiej, „pewien Paryżanin znalazł w kopercie między staremi listami cztery marki pocztowe przedstawiające wartość 8.500 fr. Są to marki wyspy św. Maurycego pierwszej emisyi“. (Według nas to te marki nie 8.500 fr. są warte lecz najmniej 40.000 fr. Przyp. Red.)

Ten sam dziennik podaje: Pięćset fst. zapłacono w Londynie za nieużywany egzemplarz marki pocztowej Przylądka Dobrej Nadziei; był t. zw. drzeworyt, czerwony 4 pensowy. (Według nas redakcya nie poimformowała się lepiej gdyż ta suma jest za wysoką. O tem nam wiadomo, że na aukcyi kupiono za 50 fst. (600 złr.), a nie 500 fst. (6.000 złr.) Przyp. Red.)

Zagadka: Przywieziono z Paryża

8,000.000 marek pocztowych pamiątkowych, które będą puszczone w kurs z dniem pierwszym igrzysk olimpijskich, Dowiadujemy się, że towarzystwo amatorów marek pocztowych z Berlina udało się z żądaniem do rządu greckiego, prosząc, by im udzielić prawo zakupna marek na wartość 200.000 drachm. Ministeryum odmówiło tej spekulacyi.

Z. Mineyko. Kor. z Aten.

Jaka szkoda, że pan Mineyko nie postarał się w ministerstwie greckiem, o wiadomość, w jakim celu marki te wydane będą — jeźli nie na sprzedaż i spekulacyę. Dotychczas bowiem ogólnie było wiadomem, że tylko w celu spekulacyjnym — wyrachowanym na kieszenie filatelistów — co spowodowało, że bardzo wiele towarzystw i zbieraczy stanowczo postanowiło, nie uznać tych marek, za kwalifikujące się do zbiorów i zupełnie takowych nie kupować. Być więc może, że wobec spodziewanego fiasca (jak Portugalia) zamiast na sprzedaż i spekulacyę, będą używane te marki jako bezpłatne plasterki — na guzy oberwane przy igrzyskach olimpijskich.

NOWOŚCI.

Upraszamy P. T. Czytelników o łaskawe nadsyłanie nowo wydanych znaczków pocztowych po jednej sztuce z każdej; poniesione wydatki z wdzięcznością zwracamy.

Ekwador.

Marki podobne jak z roku 1881, tylko inne obramienie oraz podany rok na marce 1896, w obramieniu napis „CORREOS del EQUHDOR“, ząbkowane.

Un 1 Centavo	zielona
Dos 2 Centavos	niebieska
Cinco 10 „	brązowa
Veinte 20 „	pomarańczowa
Cincuenta 50	jasno-niebieska
Un 1 Sucre	jasno-brązowa
Dos 2 „	fiołkowa.

Marki urzędowe: w tym samym porządku, tylko wszystkie w kolorze oliwkowo-zielonym, na nich przedruk czerwony „FRANQUEO OFICIAL“.

Marki powziątkowe: typ nowy, w środku liczba wartości, u dołu w obramieniu napis „Franquen Deficin“ ząbkowane wszystkie niebiesko-zielone t. j. 1, 2, 5, 10, 50, 100 Centavos.

Koperta 5 Centavos niebieska.

Falkand.

Marki: jak z roku 1878, wyszły trzy nowe wartości, ząb., z. w. korona CA.

Two 2 pence	fiolkowa
Nine 9 „	pomarańczowa
One 1 Shilling	jasno-brązowa.

Fidji.

Karta korespondencyjna: typ marki z roku 1893. 1 1/2 penny ciemno-oliwkowo-zielona.

Filipiny.

Marki: tensam typ, co obecnie kursujące, tylko zmiana koloru.

1/8 de Centavo	stalowo-niebieska
1 M. de peso	niebieska
2 „	brązowa
5 „	niebiesko-zielona
1 C. de peso	zielona
2 „	brązowa
5 „	fiołkowo-brązowa
6 „	pąsowa
8 „	czerwono-brązowa
10 „	pąsowo-brązowa
15 „	zielono-niebieska
20 „	pomarańczowa.

Karta korespondencyjna

2 C. de peso	niebieska
5 „	popielata.

Grecya.

Marki jubileuszowe, igrzysk olimpijskich, wykonane w Paryżu, lecz są litografie, kol., d., pap., biały, ząbkowane. Na 1, 2, 5, 10 Lepta wielkość zwykła t. j. 20×24 m/m, na 25 L.; 1 i 10 Drachmen wielkość 40×24 m/m podłużnie na 20 L., 2 i 5 D., wielkość 40×24 m/m prostopadle przedstawiają różne ryciny:

1 L.	żółto-brązowa (Atleci)
2 „	różowa „
5 „	lita (Siłacz)
10 „	popielata (Siłacz)
20 „	czerw.-brązowa (Urna z Minerwą)
25 „	czerwona (Qadriga grecka)

40 „ fiołkowa (Urna z Minerwą)
1 D. jasno-niebieska (Stadium ateńskie)
2 „ pop.-brązowa (Hermes Praxiteles)
4 „ zielona (Nike Paionios)
10 „ brązowa (Akropolis w Atenach).

Honduras.

Marki: nowy typ t. j. portret prezydenta, litografia, ząbkowane.
1 Centavo ciemno-niebieska
2 Centavos żółto-brązowa
2 „ czerw.-fiołkowa
10 „ czerwona
20 „ zielona
30 „ niebieska
50 „ pąsowa
1 Peso brązowa.

Niemcy.

Marki: poczty niemieckiej, wschodnich Indiach w Afryce, na markach kursujących niemieckich 10 przedruk Deutsch Ostafrika t. j. liczba i Pesa, w trzech wierszach skośnie:
2 Pesa na 3 Pfenig brązowej
3 „ 5 „ zielonej
5 „ 10 „ czerwonej
10 „ 20 „ niebieskiej
25 „ 50 „ czerw.-brązowej
Karty korespondencyjne:
3 pesas na 5 Pfenigowej karcie
5 „ 10 „ „
także są i z odpowiedzią.

Nikaragua.

Marki: nowy typ, w środku mapa, w prawym górnym rogu 5 pagórków, na nich czapka frygilijska i rok 1896, ząbkowane.
1 centavo lila
2 centavos zielona
5 „ różowa
10 „ niebieska
20 „ brązowa
50 „ popielato-niebieska
1 „ ciemno-popielata (stalowy)
2 „ czerwono-brązowa
5 „ niebieska.
Marki urzędowe: w tym samym porządku, tylko przedruk w owalu FRANQUE OFICIAL czerwony. Marki powziątkowe: nowy typ t. j. liczba wartości w środku, tylko od 1 do 50 Centavos, wszystkie są w kolorze pomarańczowym, ząbkowane.

Peru.

Marki: nowy typ z portretami, format większy, ząbkowane.
1 Cent. błękitna (Manco Capae)
2 „ niebieska „
5 „ czarno-niebieska (Pizaro)
10 „ żółta „
20 „ pomarańczowa „
50 „ pąsowa (La Mar)
1 Sol pomarańczowa „
2 „ czerwono-fiołkowa „
Koperty: 5 C. błękitna (Pizaro)
10 „ żółta „
20 „ pomarańczowa „
Opaski: 1 „ błękitna (Manco Capae)
5 „ niebieska (Pizaro).

Portoryko.

Marki: tensam typ, zmiana koloru.
1 C. de peso pąsowa
2 „ „ „ czerwono-brązowa
3 „ „ „ błękitna
4 „ „ „ brązowa
20 „ „ „ oliwkowo-popielata
40 „ „ „ czerwono-szamowa

Portugalia.

Karta korespondencyjna, typ marki obecnej 10 Reis zielona.

Rumunia.

Marki poczty lewantyjskiej na markach kursujących jest przedruk, właściwie pieczęć okrągła, u góry nad randem napis po turecku „Romania vapularina maksuss dur“ (ważne tylko dla parowców rumuńskich) w środku napis POSTA ROMANA u dołu COSPOLI w środku data. Przedruk właściwy jest u dołu czarny, podawane mylnie są te pieczęcie jako przedruk, lecz to jest tylko stampila poczty rumuńskiej w Turcyi j. n.
10 para na 5 bani niebieskiej
20 „ „ 10 „ zielonej
1 piastre na 25 bani fiołkowej.
Karta korespondencyjna
20 para na 10 bani różowej.

Salwador.

Marki drugiego wydania w 1896 r. podobny typ jak z r. 1894 tylko statua zwrócona na lewo, ząbkowane.
1 centavo ciemno niebieska
2 centavos „ brązowa
3 „ „ zielona.

1-szy polski Klub Filatelistów w Krakowie.

Protokół posiedzenia wydziału z d. 22 kwietnia 1896. Początek o godzinie ½9 wieczorem.

Obecni: pp. Wł. Ślatowski, J. Drak, S. Gessner, M. M. Urbański, J. Hechter i dwóch gości.

P. Urbański przedstawił na członków pp. J. Kurczyńskiego z Warszawy (15), K. Zielińskiego z Wasyłówki, p. Tywrów, których przyjęto i wpisano na listę członków. Następnie wydział przyjął do wiadomości zmianę adresu p. Baurertza, mieszkającego obecnie w Winterthur, Kanton Zurych.

Wiceprezes p. Drak wniósł projekt, ażeby celem rozwinięcia naszego klubu rozesłać do wszystkich znanych polskich filatelistów zaproszenie do przystąpienia do towarzystwa, gdyż dotychczasowa zbyt małe liczba członków stoi na przeszkodzie rozwinięcia klubu.

Prezes p. Ślatowski mówił również na ten temat i zaznaczył, że mimo wszelkich i najgorętszych chęci projekt zjednoczenia wszystkich polskich zbieraczy upada, a wszelkie zabiegi celem rozwinięcia klubu, z powodu braku członków, na nic się nie zdają.

Sekretarz p. Gessner stawił na przykład kluby zagraniczne Drezdeński, liczy 2000 członków, jakoteż Frankfurcki, mający ich 500. Do tych klubów należą zbieracze znaczków ze wszystkich części świata. Stowarzyszeń filatelistycznych istnieje w samych Niemczech około 300, nie licząc już klubów w innych krajach, a jeden polski utrzymać się nie może.

Skarbnik p. Urbański chętnie się przychylił do wniosku, stawionego przez wiceprezesa i ofiarował bezpłatnie w piśmie swem miejsce na półtory stronicy, na wyżej wspomnianą odezwę.

Następnie p. Drak zaproponował, żeby członkowie składali jednorazowo lub też miesięcznie znaczniejszą kwotę na fundusz klubowy, czyli subwencyę, które to wkładki możnaby w miarę rozwinięcia klubu każdemu wkładającemu zwrócić.

Miesięcznie zobowiązali się płacić po 1 złr. pp.: Drak, Urbański i Ślatowski, a p. Gessner złożył jednorazowo 1 złr.

Odezwę do polskich filatelistów, którą, odczytał p. Drak, przyjęto jednogłośnie.

REBUS.



Za trafne rozwiązanie przeznacza Redakcya 10 premij, każda po 6 sztuk całości poczt. wartości według Senfa katalogu 1 Markę, 60 cent. 40 kop.

Rozwiązania należy przesłać najdalej do 26 maja i w listach kartkowych z literą R.

Rozwiązanie szarady w Nrze 3-cim.

5 Złr., 10 Złr., 50 Złr.,
100 Złr.

razem

PRIMA APRILIS.

Dołączamy każdemu któren nie odgadł szarady 165 złr. w papierach, otrzymują tylko prenumeratorzy i członkowie Klubu Filatelistów.

Do dzisiejszego Nru dołączamy 3 premie to jest do Nru 3-go, 4-go i 5-go marki, dla nie filatelistów 3 fotodruki światowe.

Brazylia	Portoryko	Luxemburg

ADRESY
Polskich Filatelistów.

M. M. Urbański, *Kraków*.

Władysław A. Bielecki, *Bukarest*, Strada Icônei 60.

Zygmunt Regulski, *Warszawa* Krakowskie przedmieście 64.

Władysław Kazimierz Rittendorff, *Warszawa*, Graniczna 11.

C. Wilanowski, *Warszawa*, Nowy Świat 7.

Henryk Moscicki, *Biały stok*, Gub. Grodzieńska.

Józef Hechter, *Kraków* Dworzec.

S. Singer. *Paryż*, rue Hateaudun 58.

Władysław Hałatkiewcz, *Kraków*, Loretańska 8.

Obcych Filatelistów.

Alfred Näbe, *Prag*, Hibernergasse 8.

C. H. Mekeel, *St. Louis*, M. Station C, U. S. A.

Ernst Heitman, *Leipzig*.

Gebrüder Senf, *Leipzig*.

Leon Brummer, *München*, Sendlingerthorplatz 6.

Arthur Maury, *Paris*, 6 Boulevard Montmartre.

A. E. Glassewald, *Gössnitz*, S. Altbg.

Cena ogłoszenia adresu za 1 raz od wiersza 6 ct., 5 kop., 10 fenig.

Preis für die Adresse eine Zeile 6 kr., 5 kop., 10 fg.

Philatelistisches Börsenblatt. Probenummer bittet gratis und franco zu verlangen. Geschäftsstelle des **Philatelistischen Börsenblattes** in **Kottbus** (Deutschland). (4)

Przedświt

dwutygodnik poświęcony nauce,

literaturze i sztuce

wychodzi rok 4ty we LWOWIE.

Prenumerata

rocznie 3 Złr. 60 ct.

Adres Redakcyi:

Lwów, Skarbkowska 27.

Dla p. p. Zbieraczy wyrabiam **Monogramy, adresy i oryginalne podpisy** oraz wszelkie **pieczątki kauczukowe**

F. BARTEL

ul. Żytnia 34, Praga

(Agent Briefmarkenbörser. 30 kr. 12 Nr.)

PRZEGLĄD WSZECHPOLSKI

dwutygodnik polityczny i społeczny

z dodatkiem ekonomicznym p. n.

Przewodnik Handlowo Geograficzny,

oraz dodatkiem politycznym w języku francuzkim

„La correspondence Polonaise“

Rocznie 12 koron,

15 Frs. — 3 Dolary.

Lwów, ul. Mochnackiego Nr. 12.

Tauschverbindungen

mit alle Sammlern in Bulgarien, Serbien, Rumenien, Türkei und Griechenland erwünscht und gebe in Tausch Postwertzeichen von Dänemark, Norwegen und Schleswig.

C. Christensen

Postbeamter

Varde Dänemark.

Za bezcen

koperty z markami

każda inna

10 sztuk	3 ct.	bez Austryi
20 „	5 „	
25 „	8 „	
30 „	10 „	
40 „	15 „	
50 „	18 „	
75 „	10 „	bez stempli i prywatnych
100 „	25 „	
150 „	50 „	
200 „	75 „	
250 „	1 złr.	
300 „	2 „	
400 „	3 „	
500 „	5 „	

Całości pocztowe

każda inna

20 sztuk	25 ct.
30 „	50 „
50 „	1 złr.
100 „	1 „ 50 „

1.000 marek .	15 ct.
10.000 marek .	1 Złr.
100.000 marek .	6 Złr.
1.000 austryackich	15 ct.
1.000 niemieckich	15 ct.
1.000 rosyjskich .	45 ct.
1.000 rumuńskich	1·50 Złr.
1.000 bez austryj niemiec	25 ct.

do nabycia

w Administracyi.

porto osobno.

I. ROCZNIK

„Polskiego Filatelisty“

z roku 1894

ozdobiony 16-ma ilustracyami

za 2 Złr. 40 ct., 4 Mk, 2 Rs.

II. ROCZNIK

z roku 1895

ozdobiony 150 ilustracyami

1·50 Złr., 3 Mrk., 1 Rs. 50 kop.

wraz z przesyłką poleconą.

!! Pieniądze naprzód !!

Redaktor odpowiedzialny **M. M. Urbański**. — W drukarni A. Słomskiego w Krakowie.